

# Laleczka z saskiej porcelany – KUBAŃCZYK

Laleczka z saskiej porcelany  
Twarz miała bladą jak pergamin  
Laleczka z saskiej porcelany  
Twarz miała bladą jak pergamin  
Jak byłem mały,  
Mama mi śpiewała lalkę z porcelany  
Z tej saskiej porcelany  
Chroniąc mnie przed złymi snami  
To życie kruche jest,  
Na końcu zostaniemy sami  
W pokoju hotelowym bije się z myślami  
Jak byłem mały,  
Mama mi śpiewała lalkę z porcelany  
Z tej saskiej porcelany  
Chroniąc mnie przed złymi snami  
To życie kruche jest,  
Na końcu zostaniemy sami  
W pokoju hotelowym bije się z myślami  
Ty mnie nosiłaś pod sercem,  
Teraz ja oddam Ci całe  
Z bólu wyrywałem włosy, płakałem,  
A tata stał pod szpitalem  
Mamo, ja cały czas tęsknie,  
Dla Ciebie dziś pisze kawałek  
Przepraszam, że musiałaś martwić się,  
Kiedy mnie w łóżku nie było nad ranem  
Pamiętam jak się cieszyłaś  
Gdy grałem dla Ciebie ten prywatny koncert  
To ty mnie zawsze uczyłaś,  
Że w życiu nie są najważniejsze pieniądze  
Dzwonisz i pytasz co słychać,  
Ja żeby nie martwić Cię, mówię, że dobrze  
Chcę, żebyś spała spokojnie,  
Przeze mnie miałaś już nie jeden problem  
Zdołałem wejść tam,  
Gdzie marzyłem od tylu lat

Jak czerń i biel,  
Tak bez Ciebie wyglądałby świat  
Ty bałaś się,  
Jak rzuciłem studia, grałem va banque  
Nie sprawdzaj cen,  
Mamo my już nie musimy się bać  
Jak byłem mały,  
Mama mi śpiewała lalkę z porcelany  
Z tej saskiej porcelany  
Chroniąc mnie przed złymi snami  
To życie kruche jest,  
Na końcu zostaniemy sami  
W pokoju hotelowym bije się z myślami  
Jak byłem mały,  
Mama mi śpiewała lalkę z porcelany  
Z tej saskiej porcelany  
Chroniąc mnie przed złymi snami  
To życie kruche jest,  
Na końcu zostaniemy sami  
W pokoju hotelowym bije się z myślami  
Czas leci jak piasek przez palce  
Chciałbym słyszeć Ciebie codziennie nim zasnę  
Mamo, jeszcze raz zaśpiewaj kołysankę  
Bo nie chce usypiać znowu po Xanaxie  
Odmawiałaś sobie dla mojego szczęścia i brata  
Nigdy nie mieliśmy za wiele,  
Na trzech etatach ganiał tata  
Tym co mam się zawsze podzielę,  
To z naszego domu zasada  
Nauczyłaś, żeby pomagać,  
Co to pokora i empatia  
Zdołałem wejść tam,  
Gdzie marzyłem od tylu lat  
Jak czerń i biel,  
Tak bez Ciebie wyglądałby świat  
Ty bałaś się,  
Jak rzuciłem studia, grałem va banque  
Nie sprawdzaj cen,  
Mamo my już nie musimy się bać  
Jak byłem mały,

Mama mi śpiewała lalkę z porcelany  
Z tej saskiej porcelany  
Chroniąc mnie przed złymi snami  
To życie kruche jest,  
Na końcu zostaniemy sami  
W pokoju hotelowym bije się z myślami  
Jak byłem mały,  
Mama mi śpiewała lalkę z porcelany  
Z tej saskiej porcelany  
Chroniąc mnie przed złymi snami  
To życie kruche jest,  
Na końcu zostaniemy sami  
W pokoju hotelowym bije się z myślami



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych